

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Makaryusza.
Jutro: Genowefy.
Pojutrze: Tytusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	8 14	zah.	3 54.
Jutro „ „	8 13	„	3 55.
Pojutrze „ „	8 13	„	3 56.

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy wszystkim Czytelnikom,
Przyjaciółom i Korespondentom
pisma naszego
Redakcja.

Hakatyści na Mazurach.

»Towarzystwo dla kresów wschodnich« rozszerza swoją działalność także na Prusy Wschodnie i to na powiaty zamieszkałe przez polską ludność mazurską. »Schlesische Ztg.« tak pisze o działalności tego Towarzystwa na Mazurach:

»Wobec mnożących się prób, aby przenieść propagandę wielkopolską obecnie także do Prus Wschodnich i zaprzędną tamtejszą lojalną, przejętą duchem pruskim, ludność mazurską, do rydwanu planów wielkopolskich, niemieckie towarzystwo dla kresów wschodnich postanowiło rozszerzyć swą działalność także na Prusy Wschodnie, gdzie dotąd istniało 10 grup miejscowych z 900 członkami. W tym celu kierownik berliński dr. Boven-schen zrobił w miesiącach listopadzie i grudniu wycieczkę agitacyjną do Prus Wschodnich, z tym skutkiem, że liczba grup podniosła się na 18, które, wraz z odosobnionymi członkami, liczą 1770 bojowników za sprawę niemiecką. Założono nowe grupy w Świętejskierce, Wystruciu, Białej, Jańsborku, Orzeszu, Szczytnie, Pasymie i Wielbarku, a nadto urządzono miejsce zebrań w Tyłży. Oprócz tego grupa królewiecka, która istniała już dawniej, rozwinęła ruchliwszą działalność. Liczy ona obecnie już 150 członków. W przyszłym kwartale odbędzie się znowu wielka wycieczka agitacyjna do Prus Wschodnich, tak, że w czasie niezadługim cała prowincja wschodniopruska będzie wciągnięta w obręb organizacji niemieckiego towarzystwa dla kresów wschodnich.«

Powodem do rozwinęcia agitacji hakatystycznej na Mazowszu jest między innymi wygłoszona niedawno przez pastora Raucha z Miłomylna (Liebemühl) mowa. Zaznaczył on, iż niebezpieczeństwo grożące Prusom Wschodnim ze strony polskiej jest coraz większe. Mazury są wprawdzie protestantami, ale w swoich obyczajach pozostali oni katolikami, a do tego faktu nawiązuje agitacja wielkopolska. W ostatnich latach wybudowano na Mazurach wiele kościołów polsko-katolickich, a ruch religijny idzie ręką z ekonomicznym. Polskie banki zakupują coraz więcej ziemi, dla tego Komisja kolonizacyjna powinna rozciągnąć swą działalność także na Prusy Wschodnie.

Pan pastor Raucha nie powiedział wprawdzie, ile milionów do tego żąda, ale w każdym razie złożył nowy dowód, że cały ruch hakatystyczny zmierza do germanizacji przez protestantyzację.

Możemy przyznać się szczerze, że przyjmujemy ukazanie się hakatystów w Prusach Wschodnich i zapowiedź rozwinęcia agitacji antypolskiej w okolicach, zamieszkałych przez Mazurów, nie tylko bez obawy, lecz witamy je nawet z zadowoleniem, Czego tam trzeba, — to ruchu politycznego i starć, któreby uświadomiły ludności mazurskiej przeciwieństwa zasadnicze między nią a Niemcami protestantami. Ze strony polskiej nie zrobiono do tej pory na Mazowszu pruskim, mimo kilku prób, prawie nic, — nietylko z opieszałości, lecz dlatego, że tam nie było dotąd gruntu podstępnego do pracy, że w tamtejszej ciężkiej, spokojnej atmosferze, głosy, nawołujące do przebudzenia, zamierały bez echa. Niechże tylko hakatyści wejdą między tę ludność, opanują niższe urzędy, poczną występować przeciw językowi polskiemu w stosunkach prywatnych i w kościołach, a letargowy spokój ustąpi szybko miejsca uczuciu niezadowolenia, zaostrzą się przeciwieństwa — i warunki pracy politycznej zmienią do niepoznania.

Ten lud mazurski jest ogromnie konserwatywny i dlatego bardzo czuły na wszelkie inowacje, na wszelkie zwalczanie i ograniczanie swych tradycyjnych zwyczajów i odrębnych właściwości, do których także należy język. Nie trzeba być prorokiem, żeby przewidzieć, że uzna w krótkim czasie za wrogów tych, którzy naruszają mu jego spokój i dękuczają mu w drobnostkowych sprawach i będą usiłowali wycisnąć na nim piętno niemieckie. Owszem, niech hakatystyści zakładają jaknajwięcej »grup lokalnych« w powiatach mazurskich i rozwijają jaknajenergiczniej swą działalność. Skutek będzie ten, że przyszedłemu pismu, które powstanie na Mazowszu pruskim, nie zabraknie czytelników — a reszta sama się już znajdzie.

Prawo o zatrudnianiu dzieci

z dnia 30 marca 1903, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia r. 1904.

Najgłówniejsze przepisy prawa tego są następujące:

Jako dzieci w myśl powyższego prawa uważane będą chłopcy i dziewczęta w wieku poniżej lat 13 i także powyżej lat 13, które jeszcze są zobowiązane do uczęszczania do szkół elementarnych.

Przy budowach wszelkiego rodzaju, przy pracach kamiennych, kominarstwie, w zwożeniu towarów w interesach spedycyjnych, przy mieszaniu lub mieleniu farb i przy pracach sklepowych nie wolno dzieci wcale zatrudniać, w interesach i zakładach w których zatrudnianie dzieci nie jest zakazane, w każdym razie nie wolno zatrudniać dzieci poniżej lat 12.

Zatrudnianie dzieci powyżej lat 12 jest zakazane w czasie od 8 wieczorem do 8 z rana i przed nauką przedpołudniową. Praca dzieci nie może być dłuższa, niż 3, w czasie pracy 4 godziny dziennie. Obiadowy czas dla dzieci trwa przynajmniej dwie godz. Po obiedzie wolno dzieci zatrudniać dopiero godzinę po nauce.

Co tam słyszał w świecie?

— Niemcy. W sprawie porucznika Bilsago, który napisał ową głośną powieść »Z małego garnizonu« i został przez sąd wojenny za to skazany na 6 miesięcy fortecy, został, jak donoszą gazety niemieckie wezwany nakładca tego dzieła Ryszard Sattler z Brunświka przez pierwszego prokuratora w Berlinie celem przesłuchów. Z tej okazji dowiedziano się, że w ostatnim czasie nadesłano nakładcy romansu Bilsago aż z 5 wschodnich i zachodnich miast garnizonowych i to z kół oficerskich i podoficerskich rękopisy do druku, w których osoby i stosunki panujące w odnośnych miastach garnizonowych zilustrowano w sposób właściwy. Powstać z tego może — dodają gazety niemieckie — osobliwy zbiór romansów garnizonowych. — Coż na to p. minister v. Einem, który za sprawę Forbachską poruszoną przez jednego z mówców w parlamencie przy ogólnej dyskusji nad etatem, orzekł tonem najgłębszego przekonania, że drugi Forbach w wojsku niemieckim jest zupełnie niemożliwy.

— Niemieckie wojsko w Chinach wynosi tylko 2600 ludzi, mimo to utrzymanie tego oddziału kosztuje rocznie przeszło 12 milionów marek. Prasa wobec złego stanu finansów państwa niemieckiego ostro występuje przeciwko takiemu marnowaniu pieniędzy. W Chinach wypada 5000 marek na głowę wojskową, gdy w Niemczech tylko 850 marek. I tak pułkownik niemieckiej załogi w państwie niebieskiem pobiera 13,440 marek rocznej płacy, 3650 marek dodatku drożyznianego, 400 marek na usługę, wolny wikt do połowy i pomieszkanie. Szeregowiec obok zwykłego żołdu, wikt i pomieszkania, dostaje w Chinach 365 m. dodatku drożyznianego, 216 m. dodatku kapitulacyjnego i 300 m. kieszkunkowego kapitulacyjnego.

— Nie pocieszająca wiadomość. Pojawia się wiadomość, że rząd pruski zamierza zmienić prawo o stowarzyszeniach i zebraniach w Prusach. W tym celu przyszedłemu sejmowi pruskiemu ma być przedłożony osobny projekt. Całe ustępstwo na rzecz swobody i zebrań ma być to, że kobiety mogą brać udział w politycznych stowarzyszeniach i zebraniach. Reszta zmian wychodzi raczej na większą niekorzyść stowarzyszeń i zebrań, aniżeli na swobodę tychże. Między innymi ma być do woli policyi pozostawione, czy zebrania polityczne mają się odbywać w obcym języku, lub nie. To odnosi się już wyłącznie do języka polskiego. Jeżeliby takie prawo miało przejść w sejmie, to znaczy to tyle, że polskie zebrania będą całkiem skasowane. Jeżeli już teraz jesteśmy często wystawieni na różne szykany ze strony policyjnej, cóż dopiero można powiedzieć, gdyby policyja zupełną władzę dostała o rozstrzygnięciu zebrań, czy mają się odbywać po polsku lub po niemiecku. Zatem groziłaby nowa klęska naszemu polskiemu rozwojowi społeczno-politycznemu.

— Strejk doróźkarzy w Berlinie dotąd nie zażegnany. Publiczność go nie odczuwa, ponieważ z 6500 dorózek kursuje przeszło 4000.

— Cesarz Wilhelm, który spędził święta w kole rodzinnem w poczdamskim nowym pałacu, ofiarował hr. Bülowowi posąg Wilhelma I naturalnej wielkości, wykonany z brązu.

— Za znęcanie się nad żołnierzami skazał sąd wojenny w Mühleim podoficera Finkensteina na rok więzienia. Miał on na sumieniu przeszło 500 przypadków znęcania się nad podwładnymi.

— Król saski ulaskawił z okazji świąt Bożego Narodzenia 27 skazańców, którym darowano resztę kary więziennej. Pomiędzy innymi znajduje się także ów urzędnik który spowodował swego czasu straszne nieszczęście kolejowe w Buchholz.

— Import towarów do Niemiec wynosił od stycznia do listopada r. b. 42,16 milionów ton więcej, jak w tym samym czasie roku zeszłego; eksport zaś w r. b. 35,16, czyli 3,27 milionów ton więcej, jak w r. ubiegłym.

— W Krimmitschau przedłożono strejkującym robotnikom w tygodniu gwiazdkowym następujące warunki zgody: Zamiast dotychczasowej 11-godzinnej i żądanej 10-godzinnej — otrzymać mają 10 i pół godzinną dzieńkę. Po roku dzieńka skróconą znów zostanie o kwadrans, a przed upływem 3 lat wynosić ma tylko 10 godzin. Zorganizowani robotnicy podobno mają ochotę zgodzić się na te warunki, lecz pracodawcy robią trudności, ponieważ teraz, po głównym sezonie fabrycznym nie mogliby zatrudniać ogromnej liczby strejkujących robotników, — a robotnicy stawiają to także za warunek.

— **Francya.** Żydzi w Francji tak daleko doprowadzili ze sprawą Dreyfusa, że jeszcze raz przyjdzie pod sąd. W samą wilią Bożego Narodzenia komisya rewizyjna wysadzona z parlamentu w tej sprawie uchwaliła jednogłośnie, że rewizya procesu Dreyfusa jest dozwolona. Dreyfus przez ostatni sąd w Rennes nie został uwolniony od winy zdrady Francji, lecz został skazany na karę więzienną, jednakże prezydent Loubet ulaskawił Dreyfusa. Teraz chodzi Dreyfusowi i całej klicy żydowskiej, żeby był on całkiem niewinny. Dreyfus liczy na pewno, że dzisiejsze rządy i sądy masonsko żydowskie ogłoszą go jako niewinnego baranka. Żydostwo będzie

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

Masław położył się na wznak na niedźwiedziej skórce, ręce podłożył pod głowę i wpatrzył się w promyk ów słońca, który drzał w mrocznym cieniu chaty jak świetlista wstęga. Jak gdyby w ruohliwym pyłe migocącym się w promieniu widział coś bardzo zajmującego, nie spuścił zeń oka ani na chwilę. Może zdawało mu się, że spostrzega tam wielką przyszłość, świetne nadzieje, królewską mazurską koronę. Ale otaczająca go cisza, jednostajny szum boru, kukanie dalekie kukulki, ustający gwar ludzi na polanie, brzęczenie muchy jakiejś, która zabłąkała się tu do izby, znużenie nakoniec wzięło górę i wojewoda przymknął oczy i ciężko zasnął.

Jak długo spał, nie wiedział. Obudziło go lekkie szarpnięcie. Otworzył oczy i przymknął je znowu, bo ów promyk słońca przedzierający się przez dach, posunął się teraz i padał mu prosto w twarz. Zdało mu się tylko, że nad nim stoi jakiś mąż olbrzymi w kożuchu włosami wywróconymi na wierzch, z nagimi ramionami i głową pokrytą bujnym kędzierzawym włosiem. Przez chwilę sądził, że to dalszy ciąg snu, ale nowe szarpnięcie zmusiło go do otwarcia jeszcze raz oczów.

Przetarł je rękami i siadł na skórce i wpatrzył się w stojącego, przed nim olbrzymia.

— To ty Semku, zawołał co się stało?

— Wstańcie wojewodo — odrzekł grubym głosem olbrzym nazwany Semkiem — w puszczy się coś niedobrego dzieje.

wówczas dopiero tryumfowało. Biedna Francya! można zawołać.

— **Azya.** Zatarg rosyjsko japoński. W kołach politycznych austriackich nie przywiązują podobno do alarmujących wiadomości w Azji Wschodniej większego znaczenia. Przeciwnie przypuszczają, że Japonia dobrze się namyśli, zanim postanowi rzucić swe losy na szale wojenne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nawet w razie, gdyby Rosya nie chciała zadość uczynić życzeniom Japonii co do półwyspu Koreańskiego, do wojny nie dojdzie. Rząd japoński wie dobrze, iż zapewnienie angielskie, jakoby Rosya nie miała na dalekim Wschodzie sił zbrojnych w odpowiedniej ilości, są mylne. Siły te w zupełności są w stanie powstrzymać zbrojne zapędy japońskie i to właśnie daje największą gwarancję, że kwestya sporna zostanie załatwiona polubownie. Tymczasem londyńska gazeta „Daily Mail” zapewnia, iż rząd chiński uważa wybuch wojny za nieunikniony. Rząd japoński wezwał dzienniki, ażeby nie drukowały żadnych wiadomości o ruchach japońskiej armii. Rząd rosyjski zamówił w stanie Nebraska w mieście Omaha, milion pudów mięsa solonego z dostawą w dniu 13 stycznia 1904 r. do San Francisco, gdzie oczekiwać na nie będą dwa okręty rosyjskie. Wicekrólowie chińscy trzech prowincji środkowych Chin oświadczyli na wezwanie rządu, że mają do dyspozycji 90 tysięcy wojska, wykształconego przez oficerów europejskich.

Wiadomości kościelne.

Rzym. Ojciec św. Pius X ogłosił we wtorek dwa wielkiej doniosłości dokumenty, dotyczące muzyki kościelnej, pierwszy jest tak zwany Motu proprio, datowane z dnia święta św. Cecylii, w której Papież podnosi konieczną potrzebę reformy muzyki kościelnej i nakazuje najdokładniejsze wykonanie podanych dalej instrukcji i 9 paragrafów, mających obowiązywać jako prawo kościelne. W paragrafach tych rozporządza Ojciec św. powrót do starego tradycyjnego śpiewu gregoryjańskiego, przy wszystkich funkcjach kościelnych. Lud również ma brać udział w śpiewie. Osobne

Masław w jednej chwili był na nogach. Wyprostował się i oczyma zaczął szukać miecza, który kładąc się odpał.

— Co takiego? gadaj co się dzieje?

Już otrzeźwiał zupełnie z szybkością ludzi przywykłych do niebezpieczeństwa i znalazłszy miecz przypasywał go gorączkowo do boku.

— Gdzieś w puszczy, hen tam — tu Semko wskazał ręką — rozlega się głos rogu. Puszcza powtarza go donośnie, świerki niosą świerkom, dęby dębom, jodły jodłom. Niespokojny jestem, żal nam co nie grozi, więc przyszedłem was zbudzić wojewodo.

— Dobrześ zrobił Semku. Czy to już południe.

— Tak, południe będzie zara. Słońce jest wysoko. Ale ten róg wojewodo, o! znowu go słyhać.

— Jeść mi się chce! — zawołał Masław nie odpowiadając na uwagę Semka, czemu ten ogromnie się dziwił — żali tura już upiekli?

— Już.


— Każde mi pieczeni tu przynieść i miodu. Ludzie niech się mają do drogi, zaraz wyruszmy. Choć zapewne słońce pali ale w cieniu nie dokuczy nam bardzo. Zaraz pocznie się las liściasty, dębina. Wyciągnął ręce i ziewał głośno.

— Cóż mam czynić wojewodo z tym rogiem? — spytał znowu Semko — ludzie zaniepokoił się nim mocno. Nuż to jaka napaść! Mnie się widzi, że to głos pruskiego rogu. Może puszcza przedarli się cichaczem aż tutaj.

— Bądź spokojny Semku, nie Prusacy to wcale. Jakżeby się mogli aż tutaj przedrzeć nie napotkawszy nikogo? Wiedzieli byśmy przecież o nich.

— To prawda wojewodo ale ten róg, ciągle go słyhać.

komisye dycecealne mają się zająć zaprowadzeniem i pielęgnowaniem muzyki gregoryjańskiej w kościelnych zakładach naukowych. Drugim dokumentem jest pismo wystósowane do kardynała wikarego z dnia 8 bm., w którym Ojciec św. nakazuje zaniechanie muzyki hałaśliwej i gorszącej, mianowicie nieszpór teatralnych w kościołach rzymskich. Reformą pod tym względem przeprowadzoną ma być z wielką stanowczością. Obydwa te dokumenty papieskie mają na celu zaprowadzenie powolne jednolitego śpiewu i muzyki kościelnej w całym świecie katolickim.

 Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu znieczylić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 2 stycznia 1903.

— W środę przed południem o 10 znaleziono na polu przy Olsztynie porządnie ubranego mężczyznę — zmarłego. Przy trupie znaleziono portomonetkę z 1,65 m. i łańcuszek bez zegarka. Oprócz tego znaleziono u niego dwie karty pocztowe z powinszowaniem gwiazdkowem i kartka z napisem Grannas. Okazało się, że jest to syn tutejszego leśniczego miejskiego p. Grannas.

— We środę złamała sobie rękę pewna pani. Slizgała ona się na jeziorze Langsee na łyżwach, przyczem upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie rękę.

— Landrat p. Kraemer urządził w tych dniach polowanie z naganką pod Redykajnamami, na którym 7 strzelcy ubiło 21 zajęcy. Królem polowania został nadleśniczy z Buchwaldu, ubiwszy 12 zajęcy.

— Z powiatu. Rewizorem mięsa na obwód Purda ustanowiony został w miejsce p. Warkowskiego, dotychczasowego rewizora, p. Piechotka z Purdy.

* **Klewki.** Nauczyciela i organistę p. Krasner, który od dłuższego czasu jest ciężko chory, zastępuje nauczycielka panna Menzel z Starego Wartemborka, która także na organach grać umie.

* **Wartembork.** Powiatowy inspektor

— To dobrze Semku, wiem ja co to za róg. Nol niechże mi tam pieczeni i miodu dadzą a żywoł spałem za długo i zaraz musimy ruszyć w drogę.

Jakoż zjadłszy przyniesiony mu zraz turzej pieczeni, wypiwszy z srebrnego kubka miodu, wojewoda Masław wyszedł na polanę i rozkazywał donośnym głosem, by mu konia dawano.

W tejsze chwili zbliżyła się mieszkanca chaty i swym skrzeczącym głosem spytała?

— A coś ty zrobił z moim synkiem?

Masław spojrział na nią i nie rozumiejąc o co idzie, spytał ostro!

— Z jakim synkiem?

— Z jakim! — pocznie baba skrzeczyć — żali nie wiesz kto jest mym synkiem. Madej! Madej!

Właśnie przyprowadzono wojewodzie siwojabłkowitego mierzyna. Gdy na niego wiał, rozległ się znowu wśród puszczy dalecki przeciągły odgłos rogu.

— Słyszysz stara — zawołał Masław — to Madej budzi wielką przyszłość mazurskiej ziemi.

V.

Królowa Ryksa.

W trzy tygodnie po wypadkach zaszłych w chacie Madeja na pysznym zamku poznańskim panował ruch nie mały. Wieczór właśnie zapadał i słońce kryło się na zachodzie za sine, dalekie lasy, ostatkiem swych promieni złocąc wyniosłą, murowaną z wielkich głazów polnych, basztę zamkową, na której szczyt wietrzyk całował ogromną czerwoną chorągiew, a na niej wyszyty srebrzystymi niemi herb królewski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szkolny dla okręgu warteńskiego będzie mieszkał w Olsztynie dla braku stósowego mieszkania w Wartemborku. Z tej przyczyny też p. dr. Firlej prosił o przeniesienie go. Wyznaczono mu miasteczko Worbis w prowincji saskiej.

*** Pasym.** Zmarł tu w tych dniach ubogi miejski Burdina, weteran z wojen roku 1848 i 1864 w 96 roku życia. Pomimo swej starości był bardzo rzeźki i trudnił się robieniem koszyków.

*** Lec.** W jeziorze Löwentin utopił się we środę 20-letni syn maszynisty Szuberta ztąd.

*** Od Margrabowy.** Przy rozwerku zatrudniony parobek Dromeyer z Birkenrot (?) chcąc wydostać bat, który mu się zaplątał, wpadł w tryby i został zmiażdżony. Śmierć nastąpiła na miejscu. D. miał w drugie święto mieć wesele.

*** Barsztyn.** Wielki nieszczęście wydarzyło się u posiadziela Schmauk w Reddenau. Posiadzieliel sam był w odwiedzinach a żona jego pozwoiliła 11 letniemu synowi udać się na lód stawu pobliskiego. Chłopak wszedł za daleko i zarwał się. Na jego krzyk pospieszyła matka z pomocą, lecz zarwała się także. W ostatniej chwili zdolała ją wyratować za pomocą długiego drąga pewna kobieta, lecz chłopiec utonął. Dopiero po dłuższym czasie zdołano trupa wydobyć z wody.

*** Od Radzyna.** Podczas bójki w Mazankach, która wywiązała się dla dziewcząt, pożgano huzara Stanisława Wojciechowskiego nożami tak niebezpiecznie, że musiano go odstawić do lazaretu wojskowego w Grudziądzu.

*** Pelplin.** W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł po kilkudniowej chorobie, zasilony Sakramentami świętymi, pierwszy zakrystyan tumski, Ignacy Olszewski w 68 roku życia. Niebożczyk urodził się w Brodach w parafii gniewskiej. Przeszło 30 lat urzędował tu przy tumie jako zakrystyan, i to z wzorową usłużnością, skromnością i powagą.

*** Mokre pod Toruniem.** W domu urzędu gminnego wybuchł w wilię ogień i tu w celi więziennej. Znajdował się tam pewien więzień, który mimo rewizji zdołał zapewne ukryć zapalnik i ogień wzniecił, przy czem sam odniósł poparzenia. Ogień wkrótce ugaszono, a więźniowi opatrzone rany w lazarecie.

*** Bydgoszcz.** W nocy przed Wigilią popełniono w gmachu rejencyjnym śmiałą kradzież. Złodziej prawdopodobnie zaczął się i ukrył przed zamknięciem głównej bramy, a po oddaleniu się urzędników oderwał w jednym biurze biurko i zabrał znaczki stemplowe w kwocie 50 marek, 100 m. gotówki i książeczki oszczędności na 120 m., które należały do woźnego. Policja podobno sprawę już wytropiła. Bank, który wydał książeczki oszczędności, otrzymał spis numerów skradzionych dokumentów, celem niewydania złodziejom pieniędzy.

*** Gniezno.** Pociąg ranny, idący ztąd do Nakła wykoleił się 28 t. m. na torze pomiędzy tutejszą stacją a Zdziechową. Mniej więcej na połowie drogi obluźnili jacyś niedogdywcy dwie szyny podkręcawszy śruby. Pociąg swym ciężarem owe luźne szyny wywrócił, tak że obie lokomotywy, gdyż tym razem pociąg ciągnęły aż dwie, jako też trzy przednie wagony wlokły się po białkach. Wielkie szczęście, że z podróżnych nikt nie okaleczał, ani też nie powstała żadna szkoda. Zawezwano natychmiast inny pociąg nadzwyczajny ze stacji tutejszej, który podróżnych zabrał i powiózł dalej.

*** Inowrocław.** Dnia 17. b. m. pomiędzy 8 a 9 godziną wieczorem jechał tu ztąd zwirówką ku Mątвом powozik, którym kierowała pewna pani z dominium G. mająca ze sobą t. warszyszkę, a na tylnym siedzeniu forysia. Na środku drogi wypadł napastnik, uchwycił konie idące małym kłuskiem za uzdę i usiłował je zatrzymać, atoli dama ta nie tracąc przytomności, podjęła biczem swoje rumaki, które czwalem w dalszą puściły się drogę. Odpadł napastnik przez to na bok, przewrócił koziołka, lecz zerwał się natychmiast do pogoni, ale w obec rączności

biegunców został daleko w tyle. Wypadek ten wprowadza na domysł, że napastnik ów należy do szajki rabusiów, którzy swego czasu mniej więcej w tem samym miejscu tutejszą przekupkę ryb P. napadli, obdarli i dotkliwie spowiewiali.

*** Z Poznania.** W pierwsze święto około godz. 10 przed południem w pobliżu tutejszego dworca rzucił się pod koła pociągu głuchoniemy szewc Jan Kończak i został zmiażdżony na miejscu. Co było powodem samobójstwa, nie wiadomo. — W wigilię przed południem przebił nożem na Ratajach robotnik Jan Soltysiak swego towarzysza Stanisława Cieślińskiego. Obaj skończyli za ledwie 30 rok i pracowali w tartaku Lipschütza wspólnie. Od dość dawnego czasu patrzeli na się krzywo, ubiegając się o względy jednej dziewczyny. Nienawiść ta wybuchła podczas pauzy na śniadanie, przyszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, podczas której zadał Soltysiak Cieślińskiemu raz śmiertelny. Ciężko rannego odstawiono do zakładu Sióstr Miłosierdzia, gdzie po 3 i pół godzinach życia zakończył.

*** Wolsztyn.** Świętokradców, którzy niedawno włamali się do kościoła w Tuchorzy i skradli różne sprzęty kościelne, aresztowała policja kryminalna w Berlinie w chwili, gdy chcieli skradzione rzeczy sprzedawać. Byli to robotnicy z Berlina.



Na nowy kwartał

wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać można.

Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz uczyni, a z pewnością paru fenygów za Gazetę wydanych nigdy nie pożałuje. Numera początkowe dostarczymy każdemu, kto się po takowe do nas zgłosi.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielnym« i »Gospodarz« kosztuje na 1szy kwartał 1904 (na styczeń, luty i marzec) na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **1 marke**, z odnośzeniem w dom przez listowego **1,24 m.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.



*** Berlin.** Szalona jazda. Wóz miejskiej kolei elektrycznej linii Lützowplatz-Danzigerstrasse ruszył o 12 w nocy z Lützowplatz. Kierownik jego Wilke ustawił korbę na najszybszą jazdę, gdy nagle zerwał i spadł z platformy na ulicę. Wypadku tego nie zauważył nikt i wóz bez przewodnika toczył się w szalonej jeździe przez ulicę. Nareszcie spostrzegł personel jadącego naprzeciw wozu brak kierownika na platformie i zwrócił uwagę stojącego na tylnej platformie szafnera. Ten zsunął natychmiast przewodnik z dratów elektrycznych i wprawił w ruch ręczną zwrotnicę, nie mógł jednakże uniknąć zderzenia z stojącym na przystanku innym wozem, przy czem obydwie wagoony zostały mocno uszkodzone. Wilkego znaleziono na ulicy; miał on dużą ranę na lewej skroni i był nieprzytomny.

*** Hanower.** Śmierć przy zabawie znalazł 19 letni czeladnik dekarzski Keese w Hanowerze. Pokazywał swym znajomym w domu rodziców mały pistolet kieszonkowy. Naraz przyłożył go do ust, chcąc nity pokazać, jak się robi, jeżeli kto się chce zastrzelić. W tym padł strzał i nieostróżny młodzieniec, ugodzony kulą w usta po krótkiej chwili był trupem. Przypadkiem potrafił za kurek i to spowodowało owe nieszczęście.

Rozmaitości.

Tragedya miłosna. W domu kochanka swego usiłowała odebrać sobie życie 28-letnia krawcowa S. Od niejakiego czasu

utrzymywał z nią stosunek miłosny pewien młody kupiec, którego ojciec jest zamożnym kupcem przv Kurfürstendam; krótko przed świętami zerwał młodzieniec stosunek z nią na życzenie ojca. Wczoraj oczekiwała opuszczona dziewczyna w sieni domu kochanka na niego, aby po raz ostatni rozmówić się z nim; gdy w ciągu rozmowy przekonała się, że stosunek został zerwany niepowrotnie, wstrzeliła do siebie dwa razy w okolicę serca. Kule odbiły się jednakże o gorset i tylko lekko ją zraniły.

*** Gdyby** w małżeństwie. Małżonkowie mogliby być o wiele szczęśliwsi niżeli są rzeczywiście;

Gdyby się nauczyli zastósować rozchody do dochodów:

gdyby nie zwierzali się przyjacielom o małżeńskich swych kłopotach;

gdyby próbowali wzajemnie robić sobie przyjemności tak, jak w pierwszych dniach swojego poznania się;

gdyby każde z nich starało się drugie pocieszać i wspierać;

gdyby każde starało się więcej działać, a mniej żądać;

gdyby obie strony pamiętały, że się pobrały nie tylko na dobrą, ale i na złą dolę;

gdyby sprawiały mniej okazałych strojów, a więcej praktycznych domowych ubrań i bielizny;

gdyby w obec obcych mniej okazywali się dla siebie czuлыми, a więcej nimi byli w domu;

gdyby obie strony starały się więcej o rozrywkę w domu, a mniej o rozrywkę poza domem;

gdyby obie strony pamiętały, że do pomyślnego wychowania dzieci niezbędną jest jednomyślność ojca i matki.

Uwolnienie redaktorów. W czerwcu redaktorowie »Górnoślązaka«, panowie Korfanty i Kowalczyk, mieli w Bytomiu proces ze rzekome rozszerzanie pism, zakazanych w granicach rzeszy niemieckiej, a mianowicie »Przeglądu Wszechpolskiego« z Krakowa i »Teki« z Lwowa. Wówczas prokurator zażądał dla każdego z oskarżonych po 2 miesiące więzienia. Sąd atoli nie przychylił się do jego wniosku, lecz uznał oskarżonych za niewinnych. Przeciwnie temu prokurator założył rewizję do sądu rzeszy w Lipsku, który 23 b. m. rozpatrywał sprawę ponownie. Przychylił się do wywodów sądu bytomskiego i uznając oskarżonych za niewinnych, odrzucił rewizję prokuratora.

Zapadające się miasto. Miasto Matherwell w Szkocyi od czwartku ubiegłego tygodnia zapada się stale w ziemię. Jeden dom za drugim znika, ponieważ za to zapadanie odbywa się na szerokiej przestrzeni, więc tyle za ledwie dla mieszkańców pozostało czasu, że mogli ująć z życiem. O ratowaniu ruchomości nie mogło być mowy. Ratusz częściowo zapadł się w ziemię, a wieża kościoła pochyliła się.

Na Nowy Rok.

Północ biją wsze zegary,
Dzwony jękiem im wtórują,
Skonał właśnie rok nasz stary,
Wszyscy z tego się radują.

Rok ten bowiem w nasze progi
Bólu, smutku stał nie mało,
Wielu spotka cios zbyt srogi,
Wiele serc w nim bić przestało.

Więc rok nowy ludzkość wita,
Który w tej chwili się rodzi,
Z ufnością ciekawie pyta
Jakąż dolę nam przywodzi?...
32

I serdecznie pragnie w duszy,
By był lepszym od zeszłego,
Bronił od cierpień, katuszy,
A dawał wiele dobrego.

Aby tak za łaską Boską
Rzeczywiście było w świecie,
Proś Najświętszą Częstochowską
O przyczynę, miłe dziecię!

Wyprzedaż!

Ponieważ przeprowadzka do mego domu w ulicy Gutztańskiej nr. 2 z mym wielkim zapasem flaszek win i spirytuosów bardzo wiele czasu i szkody wymaga, sprzedaje teraz już przy zakupie 10 flaszek po cenach tańszych. Są pomiędzy tymi wiele znakomitych gatunków, leżące już przeszło 20 lat w mych sklepach.

Wina czerwone i białe
Wina Bordeaux
Włoskie, austriackie i hiszpańskie
wina czerwone

Białe i czerwone wina reńskie
Mozelskie, Szery i Wermuta
Słodkie i wytrawne wina węgierskie, od tanich do najdroższych
Stary i dobry Madejra i Malaga
Białe i czerw. wina burgundzkie
Wino kapowe, Kap Constancy i wiele innych gatunków win greckich.

20 gatunków szampa
pana z najlepszych fabryk Niemiec i Francji

Wysyłka następuje franko, włącznie flaszek i kist. **Prosimy zażądać cenników.**

Richard Wichura,

hurtowny handel win, OLSZTYN, ulica Wilhelmowska nr.

Portwein, szwedzki i burgundzki punsz, **araki**, runy i koniaki w znanych dobrych jakościach

75 gatunków prawdziwych i nasładowanych likierów, od najtańszych do najdroższych
Koniak fine Champagne

od Jules Robin & Co., La Granda Marque, Meunie & Co., Martel & Co., Bisquit Duboché & Co., James Hennessy & Co. w oryginalnym odciągnięciu z 1, 2 i 3 gwiazdami.

Cygara i importy od 25 do 1000 marek za 1000 sztuk.

Kanapy, fotele, lustra, szafy, komody, stoły, i stoliki, konsole, krzeselka, jako i wszelkie inne meble, poleca tanio i zadogodną odpłatą miesięczną.

A Kundt, Olsztyn,

dom wysyłkowy na odpłatę

Kto?

chcę **dobrą i trwałą gotową garderobę dla mężczyzn i chłopców** zakupić, która przedewszystkiem **trwale jest szyta i dobrze leży**, nie jak garderoba, która kupiona bywa ze składów innych, lichy wykończona i z kiepskiej materii, ten niech się uda do niedawno urządzonej

olsztyńskiej fabryki garderoby

z maszyną do przykrawania,
właściciel **JACOB LEVY**, rynek 20,

obok p. Struwe na parterze i pierwszym piętrze.

Tamże zatrudniony jest długoletni **doświadczony przykrawacz**, który ma pod sobą **około 40 mistrzy krawieckich** i z różnych gatunków suknamaterii **przykrawa rzeczy**, i który daje baczerie na to, aby rzeczy przez niego dobrze przykrajane, także przez krawców **elegancko, jak na miarę**, wykończone zostały.

Wielki wybór **kożuchów do podróży i chodzenia** jako i **jopów kożuchowych**

Zimowe paltoty męskie o ile zapas starczy już od 10 m. począwszy.

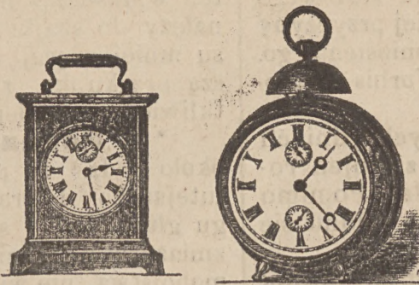
Ucznia OLEJ

w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast

August Koch
kował w Spręcowie.

do **jadła za litr po 60 fen** poleca

Paweł Hirschberg.



Zegarki

najrozmaitszego gatunk, jakcu i łańcuszki poleca na dogodną odpłatę

A. Kundt.

Olsztyn dom wysyłkowy.

15 kanarków

harcowych pięknie śpiewających ma na sprzedaż

Petrikowski

Warszawska ul. 13.

Parobka

trzeźwego i porządnego przyjęcie natychmiast

Młyn Sojka

p. Derotowa.

DRUKI

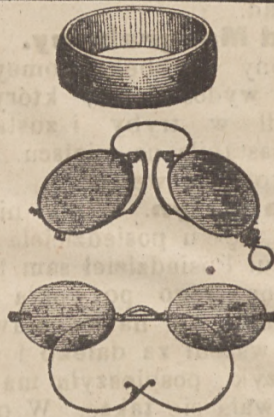
wykonuje **gustownie i ma na składzie drukarnia**

„Gazety Olsztyńskiej“.

Polecam się do **szczepienia przeciw czerwonce**, pomocy przy porodzie bydła itd.

Unterspann,

praktyczny weterynarz,
Olsztyn, koszary dragonów.



Peirciarki, okulary, binokle itd.

poleca tanio

A. Kundt Olsztyn.

Kantyczki

krakowskie w pięknej oprawie poleca drukarnia Gazety Olsztyńskiej

Cena 1 m. 50 fen.

Sprzedaż drzewa

W poniedziałek, 4 stycznia przed poł. o 10 w oberży w Stawigudzie drzewo na potrzeby obwodów Grada i Ruś i drzewo na opał ze wszystkich obwodów.

Z nadleśnictwa Taberbrück odbędą się w I kwartale następujące terminy na drzewo: w Łukowie 11 stycznia i 20 lutego, w Rusi 25 stycznia i 14 marca, w Ostrudzie 15 lutego i 28 marca.

„Gazeta Toruńska“

(Gazeta Codzienna)

najstarsze pismo codzienne w Prusach Zachodnich, wychodzi rok 39-ty w Toruniu, Zapisujący „Gazetę Toruńską“ otrzymuje bezpłatnie 6 dodatków pod tytułem: „Rodzina Chrześcijańska“, „Przewodnik Naukowy i Literacki“, „Szkoła Polska“, „Gospodarz“, „Kupiec i Przemysłowiec“, „Ogrodnik i Pszczelarz“, Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach 1,50 mrk., z odnośzeniem w dom przez listowego 1,92 mrk.

Numera na okaz wysyła bezpłatnie ekspedycya. Listy adresować krótko:

„Gazeta Toruńska“

Toruń (Thorn).

Kwit do zapisania „Gaz. Olsztyńskiej“ na pocztę.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das I. Vierteljahr (Januar Februar, März) und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 25 Pf Bestelgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 Mk. (und 25 Pf. Bestelgeld) erhalten zu haben bescheinigt

den 1904

Kaiserl. Post